



dnia 13 b. m. w sprawie melioracji gruntów. winienem nadmienić, że wniosku radcy namiestnika twa Dra Orlekiego względem „potrzeby nstawy nadającej prawo pierwszeństwa hipotecznego za liczkom i pożyczkom, udzielanym na wykonanie lub utrzymanie robót regulacyjnych i melioracyjnych” nie odrzucono wcale, i że nawet ci, którzy poniekąd z argumentami przeciwnymi występowali, uznali trafność zasad w tym wniosku wypowiedzianych. Właśnie dowiadując się, że rada Orleki jeszcze w tym miesiącu wydać ma pismo „w sprawie owładnięcia wód lądowych i o prawie wodnym”, a to celem rozpowszechnienia jaśniejszych pojęć o tych rzeczach tak ważnych i na czasie będących.

Wiedeń 19 stycznia.

□ Ostatni okólnik W. Porty, proponujący zebranie konferencji ambasadorów w Konstantynopolu, celem rozstrzygnięcia kwestji grecko-tureckiej, został nadzwyczaj dobrze przyjęty. Poważny i umiarkowany ton noty, chęć rządu tureckiego powrócenia do przyjaznych stosunków z Grecją, i oświadczenie, że Turcja żadną miarą nie rozpocznie zaczepnej akcji, wszystko to sprawiło jak najlepsze wrażenie. W kołach dyplomatycznych uważają, że sam okólnik jest już dowodem, że W. Porta zamierza zrobić Grecji większe koncesje, niż te, które zapowiedziała w nocie 8-go sierpnia. Albowiem gdyby W. Porta nie miała zamiaru robić dalszych koncesji, nie proponowałaby nowych układów. Tak tu rezonują. O sądzie rozjemczym uikt już na seryo nie mówi. W okólniku tureckim niema o nim wzmianki i uważają, że tym sposobem rząd turecki chciał odpowiedzieć pośrednio na propozycję sądu rozjemczego. Słowem, okólnik turecki jest jednocześnie odrzuceniem propozycji francuskich. W tej chwili gabinet pracują jeszcze w Stambule i Atenach nad pierwszą francuską propozycją, ale więcej przez wzgląd dla dyplomacji francuskiej, niżli w nadziei osiągnięcia pomysłu no go rezultatu. W samym Paryżu przestano już mieć nadzieję, że przyjdzie do sądu rozjemczego. W bliższej więc przyszłości można się spodziewać, że gabinet odpowiedział przychylnie na notę turecką, żądając najprzód bliższego określenia warunków ugody zaproponowanej przez Turcję i formy, w jakiej się ma odbyć, a potem upoważnia ambasadorów swoich, aby się porozumieli z Assiem baszą i rozpoczęli rokowania z Grecją. Rząd grecki pomimo wszystkiego co piszą, zdaje się być więcej wyrozumiałym. Przyczyniło się do tego znacznie zachowanie się Rosji w Bułgarii i Rumelii, pozwalające Turcji koncentrować znaczne siły w Egejcie i Tessalii. W takich okolicznościach Grecya, jak rozum wskazuje, nie łatwo będzie mogła rozpocząć zaczepną akcję.

Poznań 17 stycznia.

Przybył niedawno z Konstantynopola hr. Hatzfeld stał się przedmiotem powszechnego zajęcia i wnikliwych. Mówią, że obejmie on wkrótce posadę sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, lecz dotąd nie zostały jeszcze usunięte wszystkie stojące temu w drodze przeszkody. Hr. Hatzfeld pokutuje, rzec można, za grzech pierworodny. Rodzice jego nie żyli z sobą w zgodzie, nastąpić musiał rozwód, a piękna i dowcipna hrabina udawczy się za granicę znalazła wielu wielbiciele, a między nimi sławnego socjalistę Lasalla. Ojciec hr. Hatzfelda, zmarły przed kilku laty, nie zajmował się jego wychowaniem. Inni przeto krewni, którzy go trzymali do chrztu, pomyśleli o jego losie, i w końcu oddali go do dyplomacji, aby się go pozbyć z Niemiec, gdzie jego kłająca rodzina należała do najwyższych sfer szlacheckich. Młody Hatzfeld miał ambicję i talent, stał się potrzebnym i odznaczył się w zawodzie dyplomatycznym. Brakowało mu tylko jednej ważnej rzeczy: ludu w interesach. Roztrwonił on swój majątek i zadłużył się; trzeba było powetować straty bogatym ożenieniem. Ożenił się więc z Amerykanką miss Multon, której jednak majątek okazał się o wiele mniejszym, niż sądzono, a która nie była stworzona do życia dworskiego. Stała ona się raczej zawadą niż podporą dla hr. Hatzfelda, który tymczasem został ambasadorem.

W tem krytycznym położeniu przyszedł mu w pomoc ks. Bismark. Wiadomo, że kanclerz nie lubi charakterów niezawisłych i chce znaleźć w zastępcy swym w ministerstwie spraw zagranicznych bezwzględne potęszństwo, (ks. Hohentoue bowiem zbyt był niezawisłym) i mniema, że hr. Hatzfeld nie stanie mu sterczem ani zasadami ani przekonaniami osobistymi. Plan ten napotkał na nieprzewidziane trudności.

Póki hr. Hatzfeld pełnił obowiązki za granicą, nikt się o niego nie troszczył, skoro zaś wrócił do Berlina dla objęcia posady, mającej go wprowadzić w styczność z dworem, opozycja odezwała się ze wszystkich stron. Cesarzowa, księżniczki, damy dworu nie chciały mieć stosunków ani z żoną, ani z matką hr. Hatzfelda. Zresztą cała rodzina Hatzfeldów zaprotęstowała przeciw jego powrotowi do Berlina, raz że go nie uważają za osobę swego rodu, a powtórze z powodu jego kłopotów finansowych. Głosy tej opozycji doszły aż do Cesarza, lecz to właśnie umożliwiło jeszcze ks. Bismarkowi w jego postanowieniu, a że opozycja ta pochodziła od jego nieprzyjaciół, ułożył sobie odnieść zwycięstwo, przeprowadzając bądź co bądź kandydaturę swego protegowanego.

W tym celu skłonił ks. Bismark hr. Hatzfelda, że się rozłączy z żoną, a następnie polecił spisać długi jego bankierowi Bleichröderowi, która to suma ma być zwrócona za pomocą weksłów z krótkimi terminami. Zresztą zaszedł jeszcze jeden wypadek na korzyść hr. Hatzfelda. Matka jego która dotąd nieprzesadzała w praktykach religijnych, poświęciła się naraz dewocji.

Ks. Bismark może teraz powiedzieć swemu monarsze, że wszelkie przeszkody zostały usunięte i postawić na swoim, mianując hr. Hatzfelda sekretarzem stanu — czemu, mówiąc nawiasem, sprzeciwiali się tacy ludzie jak hr. Schleinitz minister domu cesarskiego i hr. Neesrode wielki mistrz dworu Cesarzowej i bar. Loe generał adiutant Cesarza, którzy wszyscy mają żony z domu Hatzfeld i używają najzupełniejszego zaufania u obojga Cesarstwa.

Londyn 12 stycznia.

(C) Dzisiejszy Standard zawiera ciekawą korespondencję z Rzymu. Tęczy się ona działaniami niemieckimi na Wschodzie, i prawdopodobnie wy-

wrze niemalą sensację, chociażby się takowa objawiła miała tylko w mniej więcej urzędowych zaprzeczeniach z Berlina.

Według niego klucze zagadki zajęcia się tak gorliwiego ks. Bismarka sprawami półwyspu bałkańskiego, jest więcej finansowej niż politycznej natury.

Turcyja, okrzyknięta za nędzarza, posiada ogromne skarby, a mianowicie nadzwyczaj bogate kopalnie w Macedonii i Tessalii, Pelorus, (które eksploatowane za czasów rzymskich a mianowicie pod rządami Trajana i Adryana, jak również w średnich wiekach przez Wenecyan i Genuńczyków, od czasu zaboru tureckiego zupełnie zaniedbane zostały). Prócz tego, dobra kościelne tureckie czyli t. zw. vakuff, składające się z najbardziej urzędowych ziem mają przedstawiać ogromną wartość leżącą dotychczas odległym.

Według rachunków praktycznych, prowadzonych pod osobistym kierunkiem pruskiego powiernika bismarkowskiego p. Buscha, dochód roczny z owych kopalń, gdyby były prowadzone racjonalnie według dalszych zasad górniczych, mógłby wynieść 6 milionów funtów tureckich czyli 138 milionów franków.

Wartość zaś dóbr kościelnych w całej Turcyi europejskiej przed ostatnią wojną turecką obrachowaną została na 52 mil. funt. tur. czyli 1196 mil. franków. Naturalnie, że ta wartość umniejszona została przez okupację Bosni, przez odłączenie Bułgarii, i autonomii Wschodniej Rumelii, pomimo to jednak vakuff pozostały w Macedonii, Tessalii, Epirze i Albanii przedstawia jeszcze ogromną wartość.

Angielskie towarzystwo, jeszcze w r. 1868 chciało wydzierżawić kopalnie Pelorus za 3 1/2 miliona funt. tureckich rocznej opłaty, lecz dzięki wpływowi Ignatiewa, po za którym był pruski ambasador, interes ten rozchwiał się.

W r. 1867 Midhat pasza, wówczas wicekról państwa w Wilajetu Dunajskiego przedłożył rządowi tureckiemu projekt sekularyzowania vakuffu w Bułgarii, lecz projekt ten został także zniweczony przez opór Szaisa ul Islam i intrzygi posła rosyjskiego i pruskiego.

Po śmierci Abdul Aziza Chereddin pasza znowno podjął propozycję Midhata i rozpoczął układy w r. 1876 przez Mahmuda Benaia paszę z „Crédit Mobilier“ w Paryżu, względem forszowania tureckiemu rządowi przez powyższą instytucję 38 mil. funtów (87 milionów franków), za hipotekowanych na vakuffie. Układy te wszakże dotychczas do wiadomości hr. Werthera, pruskiego ambasadora (przez Strechera paszę, Prusaka w służbie tureckiej), wtenczas to według Standarda (!) Prusy zarówno z Rosją pochnęły Serbię do wypowiedzenia wojny Turcyi, co naturalnie uniemożliwiło układy z „Crédit Mobilier“.

Według Standarda więc, pruska polityka miała na celu zawsze dostanie we własne ręce tych ostatnich zabytków tureckiego bogactwa, i już od r. 1867—1868 przez swoich agentów pracowała w tym kierunku. Ostatnie działania ks. Bismarka w sprawie wchodzącej, pomoc udzielana Turcyi przez pożyczanie jej swoich urzędników, dyplomatycznie okazywana życzliwość przez berliński gabinet Sultanowi, wszystko to do jednego zmierzania celu.

Berlińska spółka kapitalistów, poparta przez rząd niemiecki, zamierza obecnie podjąć dawne plany „Crédit Mobilier“ i ofiarować rządowi tureckiemu 92 miliony marek za cały pozostały vakuff i za kopalnie w Macedonii i w Tessalii.

Według Standarda, interes niemiecki w ten sposób nabyty w owych prowincjach przezwycięży wszelkie greckie pretensje; rozwiązanie całego sporu grecko-tureckiego wypadłoby faktycznie w ręce ks. Bismarka, któryby wówczas en dernier ressort stanowił, co Grecya ma otrzymać, a co jej ma być odmówionem. Sprawa ta była trzymana dotychczas w tajemnicy, aby nie przestraszyć innych państw europejskich przed czasem. Gdy już będzie dojrzała, i cała transakcja dokonana, wówczas dyplomacja niemiecka wystąpi i przedstawi ją jako fait accompli. Według tego samego źródła zawsze, suma owa ma być wypłacona Turcyi przed upływem 2 miesięcy, tak żeby jej ułatwić operacje wojenne przeciw Grecji na wiosnę.

Sprawa irlandzka wytoczyła się przed parlament. Szczęśliwie ważniejsze wiadomości wam są zapewne z depesz telegraficznych, tu więc tylko tyle dodam, że opozycja irlandczyków i radykałów angielskich stosuje się daleko mniej do środków represji przez rząd pr. jektowanych, niż do praw agraryjnych, które teauż wnieść zamierza i które uważane są za niedostateczne.

Jako minimum żądania co do reformy w tym względzie, umiarkowani homerulery, lub rady irlandczy i radykały angielscy stawiają, owe okryzowane trzy F czyli Fidelity of tenure, Fair Rents and Free Sale, czyli wieczystość dzierżawy, niższe czynszów, i wolność nabycia gruntu przez dzierżawę.

Co do żądań ultrasów irlandzkich, czyli zwolenników Parrella, te zapewne dalyby się sformułować jedynie w kompletnej separacji Irlandy od Anglii. Angielska opinia mniéj się czuje przestraszona wszakże samą agitacją irlandzką, niż poparciem której takowa znajduje pomiędzy radykałami angielskimi. Widzą w tem jakoby zapowiedź groźby, że kwestya agraryjna przeniesie się przez kanał irlandzki i wywoła w Anglii taką samą agitację jaka w Irlandy istnieje.

Z dziennych wiadomości mały wypadek zrodził tu chwilowe wrażenie. Na jednym z meetings politycznych w Dorsetshire pewien szlachcisko, którego nazwiska nie mam w pamięci, krytykując politykę gabinetu obecnego, oświadczył w zapale dyskusji, że jedyną radą jest otrucie Gladstona. Propozycja ta przyjęta przez zgromadzonych z ostrychki naznania, była powodem interpelacji w parlamencie, lecz naturalnie, dzięki zdrowemu rozumowi angielskiemu, obrócona w śmieszność pozostała w zapomnienie.

Polémika pomiędzy znanym ze sprawy jenerała de Cissay, dziennikarzem francuskim p. Laisant i tutejszym intransigeant p. Bradlaugh, wyznawcą Francuza, odmowa Anglika, także dostarczyła przedmiotem do tutejszej kroniki skandalicznej.

Ateny 9 stycznia.

Przed odcroeniem parlamentu z powodu świąt Bożego Narodzenia przedłożyła komisja budżetowa Izbie exposé budżetu na rok 1881. Sprawozdawca komisji p. Zenopolos pojał wybornie trudność obecnej sytuacji Grecji, której jedynym wyjściem jest rychła wojna. Dowodem tego jest sprawozdanie, jakie przedłożył parlamentowi, podpisane przez wszystkich członków komisji bez

różnicy stronictw. Ramy korespondencji nie dozwalały mi podać całego operatu pana Zenopolos, ograniczając się więc tylko na przytoczenie ustępów, Mistrzowski to studym jest prawdziwym manifestem narodowym, w którym autor jasno stawia bilans w praprzyszczeniu stanu wojennego, czyli raczej bilans uzbrojonego narodu.

Niedość na tem, p. Zenopolos w przewidzeniu tego co nieprzewidziane, bez przemilczeń, bez pozostawienia pola domysłom, bez krętych omówień, stawia z góry bil, dozwalający rządowi nieograniczonych kredytów dodatkowych i nadzwyczajnych w wydziale wojny i marynarki. Słowem, za pomocą roztropnie śmiałej innowacji — gdyż w najważniejszych przesileniach śmiałości jest roztropnością — żąda on od narodu, lub raczej od całego helenizmu we wszystkich krajach świata, przyzwolenia na rodzaj dyktatury finansowej dla ratowania ojczyzny w niebezpieczeństwie.

Budżet państwa na rok 1881 wynosi pod względem dem dochodów 51,491,56 dr. a pod względem wydatków 113,852,722. Niedobór budżetu przedstawia przeto sumę 62,371,162 dr.

Umotywowawszy nieuchronną konieczność tej ogromnej sumy, sprawozdawca, przechodzi do uwagi politycznych i mówi między innymi: „Komisya budżetowa poczyna się zaslusnie oświadczyć tu, iż wszyscy jej członkowie są jednomyślnego zdania, że naród ma wytkniętą jedną tylko politykę, której trzymać się winien choćby kosztem największych poświęceń, którą Izba powołana jest popierać, a którą oświadczył jest władzy wykonawczej, zasłowoować wiernie i bez zbroceń. Jesteśmy wszyscy przekonania, że najwyższe interesa narodu, że jego godność, jego obowiązek, jego prawa i zobowiązania tak względem Europy jak względem helenizmu, nakazują Grecji przygotować się energicznie i działać śmiało w kierunku, o ile można, jak najrychlejszego wykonania ponownych postanowień Europy, która w ostatniej instancyi rozstrzygnęła kwestyę granic greckich. Mniemamy prócz tego, że politykę tę dyktuje Grecji najwyższy interes, do brze zrozumiany interes pokoju europejskiego. Kraje te wschodniej Europy zawieszono są nad wulkanem, a ich uspokojenie jest rekojmiją powszechnego pokoju. Lecz uspokojenie to zawisło głównie i przedewszystkiem od całkowitego wykonania postanowień ogłoszonych dwukrotnie w Berlinie. Pod wpływem tych przekonani, komisya nasza nie uważała za właściwe wchodzić dziś w szczegóły wydatków, odnoszących się do wykonania polityki, jaką tak święte obowiązki i tak potężne interesa narzucają narodowi. Lecz ponieważ wydatki tego rodzaju objęte są w budżecie ministerstwa wojny i marynarki, komisya odbywszy nad najważniejszymi narady z właściwymi ministrami, postanowiła jednomyślnie nietylko zawołanie tych budżetów specjalnych, lecz nadto prosić Izbę aby doada, co następuje i t. d.

Komisya rozbięrała z ministrami wojny i marynarki najprzód punkta odpowiedniej organizacji, oraz te, które dotyczą regularnego i dokładnego funkcjonowania intendentury armii, jak niemniej środki prowadzące, celem uniknięcia ciągłego przyrostu awansów wojskowych dziś spowodowanych wyjątkowo potrzebą dowodzenia siłami wojskowymi, powołaniem lub powołaniem się mającemu pod broń; regulowania kontyngency wojskowych, uzupełnienia sił wojskowych w danym razie nietylko gwardya narodowa, lecz nadto pospółtelnie w ruszeniu na podstawie rozporządzeń ad hoc, objętych dawniejszą ustawą, i w ogóle funkcjonowania zupełnego i regularnego na lądzie i morzu sił kraju wśród obecnych, tak krytycznych dla ojczyzny okoliczności.

Wyrazy podkreślone nie potrzebują komentarzy, wskazują one jasno niesposobienie Izby, której wszechwładna wola jest, szczególnie w Grecji, dla władz najwyższym prawem. Nigdy jeszcze parlament nie złożył dowodów takiej jednomyślności. Stronictwo ministerjalne równie jak opozycja oświadcza się za wojnę.

Konstantynopol 7 stycznia.

Kryzys ministerjalny, o której donosiliśmy w ostatnim liście, spełnił szczęśliwie na niczem. Pierwszy minister Said basza po wyjaśnieniu wszelkich nieporozumień na osobnem posłuchaniu u Sultana, pozostał na swej posadzie. Rzecz nawet można, że stanowisko jego, które przed kilku dniami wydawało się zachwianem, dziś bardziej się utrwaliło, niż kiedykolwiek. Zmiana gabinetu byłaby skodliwą w chwili takiej jak dzisiejsza, a wiadomo zresztą, że pomimo małych chmur, jakie powstają niekiedy między Said baszą i pałacem, Sultan niechętnie rozłączyłby się z człowiekiem, którego ceni patriotyzm i zdolności i który umie się przejąć jego myślą we wszystkich kwestach politycznych, lub tych, w których Sultan Abdul Hamid zachęwnie sobie najwyższy kierunek. Im trudniejsze są okoliczności, tem bardziej objawia się osobista inicjatywa Sultana w Radzie rządu, i niewątpliwie w pałacu gromadzą się wszystkie sprężyny, poruszające obecnie politykę turecką. Jako najwyższy władca państwa Sultan ma obowiązki zajmowania się sprawami i zgoda musi być zupełna między Portą i pałacem, inaczej narazemoniby byłyby najważniejsze interesa kraju. Otóż zgoda ta jest dziś przywrócona i kryzys ministerjalny w tej przynajmniej chwili stanowczo jest zażegnany.

Rada ministrów przeprowadziła trzy noce z kolei w Yldiz-Kiosku obradując nad kwestyą grecką. Sultan przewodniczył posiedzeniom osobieście, lecz żadnego jeszcze nie powzięto postanowienia co do postawy, jaką przybrać ma Porta wobec coraz groźniejszych wystąpień Grecji, które dotychczas sferę rządową. Mówią tu, że Porta wysła do mocarstw notę, żądając rozbrojenia Grecji w terminie oznaczonym i ewentualnie zawiadając o swym zamiarze wzięcia inicjatywy w zerwanu stosunków dyplomatycznych z rządem króla Jerzego, jeżeli Grecy nie będą się chcieli rozbroić. Dzienniki tureckie w Stambule, czerpiące często natchnienia swe w źródłach urzędowych, mówią dość nawet otwarcie o potrzebie przedsięwzięcia wobec Grecji środków energicznych, zdolnych położyć kres sytuacji, która nży cierpliwość rządu tureckiego. Chodzi więc o wysłanie do mocarstw noty, która by była rodzajem ultimatum wobec Grecji. Albo Grecya rozbroi się w oznaczonym terminie, albo Porta da pasport p. Condrotis i wydadł wszystkich poddanych greckich zamieszkałych na terytorjum cesarstwa ottomańskiego. Niektórzy z interesowanych reprezentantów zawiadomieni o tej ostatecznej decyzji rządu Sultana, poczynili kroki naglące do ministrów Porty, aby przeskądzić jej wykonaniu. Zwrócili oni ich uwagę na bezpośrednie następstwa, jakieby spro-

wadzić mogła ta postawa Turcyi i jeden z tych dyplomatów, ambasador francuski wskazał im gotowość Rosji połączenia się z Persyą i zagarnięcia tureckiego Kurdystanu na odłog pierwszego strzału na granicach greckich; wszyscy zaś radzili Portcie roztropność i umiarkowanie.

Assym basza odpowiedział im, że rady te dawać raczej należą Grecji, która chce prowadzić wojnę z Turcyą, a nie Portcie, która zmuszona jest przedsiębrać środki ostrożności w własnej obronie Niemniej jednak nota, o której mowa, została odroczona i Rada ministrów nie przestaje obradować nad tem, co jej pozostaje do czynienia, lecz jeżeli Grecya pomimo napomnień mocarstw trwać będzie przy swych zamiarach wojennych, W. Porta użyje się w potrzebie rozpoczęcia z królem Jerzym traktatów, które doprowadzić mogą do zerwania między obn temi państwami. Niepodobnem jest aby dłużej cierpieć mogły obojętnie tę sytuację, w jakiej ją postawiono. Wojna, która jej grozi, zmusza ją do poświęceń wszystko na swoje uzbrojenie, gdyż przypuszczając nie można aby ustąpiła jedną z swoich najpiękniejszych prowincji w Turcyi europejskiej dla tego, że się Grecyi podoba domagać się jej.

Wielki panuje ruch w Seraskieracie i arsenałach wojskowych i nie ma już na nie innego pieniądze, jak na zakupno materiału wojennego i przyborów wojskowych. W ogóle Turcyi nie chcą nowej wojny; mówią oni to otwarcie, przewidyując z niej fatalne dla siebie następstwa pod względem politycznym i finansowym, lecz jeżeli Grecya nie zechce się okazać rozsądnymi, zmuszeni będą przyjąć ją i uczynią to raczej niżby zezwolili mieli na podział państwa ottomańskiego na drodze dyplomatycznej.

Od wczoraj wieczora mówią jednak, że nastąpi pewne zwolnienie sytuacji, lecz pogłoski te nie polegają na żadnej ważnej podstawie i nie nie wskazują, aby Porta miała zmienić zdanie. Twierdzą, że Grecya przechyla się obecnie na stronę sądu rozjemczego europejskiego, lecz nie ma to oznaczać, aby cokolwiek z swych uroszczeń poświęcić chciała. Jest to z jej strony zapewne tylko gra, aby usnąć Turcyę i skuteczniej ją zaskoczyć. Tu nieoddają się bynajmniej podobnym iluzjom i wszystko tak się robi, jak gdyby wojna miała wybuchnąć za tydzień.

Minister finansów cofnął rozporządzenie swoje co do wstrzymania wypłaty pensji ciału dyplomatycznemu ottomańskiemu za granicą za miesiąc grudzień. Bank cesarski otrzymał rozkaz nierzyrwaniania swych agent i wypłacenia za miesiąc grudzień jak za inne miesiące, mającym do tego prawo, którzy wszyscy żywo reklamowali przeciw wspomnianemu środkowi, przypadającemu właśnie bardzo nie w porę w chwili zmiany roku, gdzie potrzeby są powszechnie naglesze niż zwykle.

Torpedy, które umieszczono w Dardanellach, wypłynęły na wierzch w skutku zwolnienia lin podtrzymujących je pod wodą. Torpedy te nie zagroziły żadnem niebezpieczeństwem okrętowi przepływającemu przez cieśninę, w razie, jeżeli wszystkie są systemu elektrycznego. Niemniej jednak marynarka kupiecka użalała się na to, i gubernator Dardanellów telegrafował z żądaniem aby natychmiast wysłano na miejsce artylerzystów dla zabrania tych przyrządów wojennych.

Przed parą dniami przybył tu nowy konsul z jurysdykcyą sądową p. Gescher, którego Porta zażądała w Berlinie. Przyjęty on został tego samego dnia przez Sultana, który po andyencyi posłał go do ministra spraw zagranicznych z urzędkiem pałacowym. Przedstawwszy się Assim baszy i pierwszym ministrowi p. Gescher, objął swoją posadę. Adwokat francuski p. Tarin, który dotąd pełnił tę samą funkcję, został z powodu zdrowia wprowadzony w stan rozporządzalności za przyjazdem swego zastępcy p. Gescher musi robić studia, aby się obeznać z ustawami miejscowymi i rozmaitemi prawodawstwami, jakim podlegają tu endoziemcy, w stosunkach swych z rządem tureckim, lecz dla takiego jak on człowieka zadanie będzie łatwem. Mówią, że jest znakomitym legistą i wytrwałym, niewzruszonym pracownikiem.

Sprawy monarchii.

(Nominacya). N. Pan mianował profesora uniwersytetu krokowskiego Hilarego Habdank Hanciwicza radcą ministerjalnym w ministerstwie skarbu.

(Konfiskata). Wczoraj skonfiskowane zostały w Wiedniu N. fr. Presse i W. Allg. Ztg za artykuły o nominacyi nowych członków Izby panów Rady państwa.

(Sejm chorwacki) wybrał deputację regniko larną z 12 członków, którymi są: hr. Draskowicz, hr. Erdödi, biskupi Pawleszcz i Ziolkowicz; posłowie: Hrvat, Kresticz, Knewicz, Mihalowicz, Mikatowicz, Mrazowicz, Saboticz, Vonzczina. Deputacja już wczoraj udała się do Pesztu, aż do jej powrotu zawi szono posiedzenia sejmu.

(Deputacya chłopów u hr. Taaffego). Hr. Taaffé przyjmował wczoraj deputację chłopów stryjskich złożoną z 22 osób, która upraszała o ulgi z powodu zwiększenia dla Stryji podatku gruntowego. Prezes gabinetu zapewnił deputację, że rząd starać się będzie dać wszelkie ulgi, chociaż musi walczyć z trudnościami, ponieważ uchwalił komisya centralnej przyszły do skutku na drodze legalnej. Hr. Taaffé przyjął także prośbę o andyencyę u N. Pana.

Langenau bar. Fryderyk były ambasador w Petersburgu, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegraf, urodził się 8-go lutego 1818 roku. Zmarły rozpoczął za młodu karierę dyplomatyczną, w której przeszedł wszystkie szczeble hierarchii. Zmarły był wszędzie persona gratissima. Z powodu choroby podał się przed dwoma laty do dymisji. Następę jego przy dworze rosyjskim został hr. Kalnoy.

Nowi członkowie Izby panów.

a) Polacy.

Dzienniki wiedeńskie z 18 b. m. podają krótkie biografie nowych parów. Ciekawym jest list krakowski do Pol. Corr., na który zwrócił już wczoraj uwagę nasz korespondent wiedeński. Polurządowy organ nader pochlebnie wyraża się o prof. Szujkowskim, którego znakomitej wyl cza za służy na polu historii poezji i literatury.

Co do Dra Zyblikiewicza powiada, że zbyt uczynem byłoby zajmować się dłużej jego osobą, należy on bowiem do najlepiej znanych i najwybitniejszych politycznych postaci kraju. O hr. Janie Tarnowskim mówi, jako o je-

dnym z najzamożniejszych i najlepszych gospodarzy. Wspomina również, że hr. T. odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie godności marszałka Galicyi, nie chcąc brać na siebie t k ciężką odpowiedzialność.

Wreszcie zajmuje się hr. Stadnickim, podając o nim niektóre biograficzne i rodzinne szczegóły.

W. allg. Ztg w sposób barzo sympatyczny zajmuje się polskimi senatorami, a mianowicie Drem Zyblikiewiczem. Prezydent Krakowa, twierdząc wiernokonstytucyjny dziennik, jest jedną z najbardziej interesujących osobistości między świeżo mianowanymi członkami, jest on największym parweniusem w Galicyi w najlepszym tego słowa znaczeniu. Oświadcza dalej, że Dr Z., jakkolwiek należał do partyi krakowskiej, nie jest klerykałem. W końcu dodaje, że Dr. Zyblikiewicz z rodzenia i wyznania Rusin jest polskim patriotą, holdując zasadzie: gente Ruthenus, natione Polonus.

N. fr. Presse ogranicza się jedynie na suchem podaniu kilku notatek przywiązując największe polityczne znaczenie do nominacyi Dra Zyblikiewicza. Tak samo czyni Fremdenblatt.

b) Niemcy.

Hr. Coudenhove, urodzony 16 lutego 1825 r., służył początkowo w wojsku, później wstąpił do służby dyplomatycznej, która w r. 1857 opuścił po ożenieniu się z p. Maryą Kaleris. W r. 1870 został wybrany z kuryi większej własności do sejmu wyższoo-anstryackiego.

Maksymilian bar. Gagern, brat słynnego Henryka, prezesa niemieckiego parlamentu z roku 1848. Urodził się 26 marca 1810. Był posłem do parlamentu niemieckiego. W r. 1854 został do Austrii powołany, gdzie otrzymał posadę radcy dworu w ministerstwie spraw zagranicznych. Wywierał on wtedy niemały wpływ na bieg polityki anstryackiej. Później objął on w tem samem ministerjum referat handlowo-polityczny. W r. 1870 wskutek nieporozumień z hr. Andrassym został przeniesiony w stan spoczynku.

Prof. Randa ur. 8 lipca 1834. Po odbytych świeńciznach, otrzymał w r. 1860 katedrę prawa cywilnego na uniwersytecie pragskim z czeskim językiem wykładowym. Rozwijał wtedy wielką działalność naukową, powołując do życia czeskie stowarzyszenia i pisząc dzieła prawnicze. Prof. Randa uchodził za pierwszego po Ungerze prawnika.

Aleksander Helfert ur. 3 listopada 1820 r., znanym jest powszechnie jako historyk anstryacki kierunku konserwatywnego i katolickiego. Najważniejszym momentem działalności jego politycznej, jest udział, jaki miał w rządzie za czasów hr. Leona Thuna. Helfert był posełkretarzem stanu w ministerstwie oświaty. W 1865 r. opuścił służbę i poświęcił się wyłącznie pracy naukowej na polu historii.

Jan Rotter ur. w r. 1807, opat Benedyktynów, był profesorem dogmatyki na uniwersytecie w Pradze. W 1864 r. wysłała go większa własność do Sejmu pragskiego, w którym głosiwał z partyą czeską.

Fryderyk hr. Schönborn ur. w r. 1841, należy do rodziny holdującej bardzo wityłnie zasługom katolickim. Hr. Schönborn jest doktorem praw i prezesem stowarzyszenia katolickiego w Czechach.

Karol hr. Seilern-Aspang ur. r. 1825, wielkiej posiadłości na Morawie. Dotąd nie występował czynnie na polu politycznym. Ożeniony jest z hr. Hardegga.

Edward bar. Tomaschek był profesorem we Lwowie i Wiedniu, a później szefem sekcji w min. oświaty za czasów Leona Thuna.

Ziemie Polskie.

(Obsadzenie dyecezyi). Kurjer poranny pisze: Od kilku dni obiegają pogłoski o obsadzeniu dyecezyi w Królestwie Polskiem. Biskupami dyecezyalnymi mają być mianowani księża: X. kanonik Sokiowiec, obecny administrator archidyei. Warszawskiej, X. kan. metropolitalny Borzewski, X. kanonik Kosowski, b. rektor akademii duchownej; biskupami zaś sufraganami mają zostać: X. Holak proboszcz parafii WW. SS. w Warszawie i X. Magnuski wikaryusz parafii św. Krzyża w Warszawie.

(Sprawa między górnośląską w komisji sejmu pruskiego). Komisya sejmu pruskiego do zarządzenia nędzy głodowej na górnym Śląsku, do której i dwóch posłów polskich powołano, składa się z ludzi znających stosunki miejscowe i szczerze pragnących, uchylenia złego. W porozumieniu z rządem postanowiła komisya zaproponować użycie 16 milionów marek na wprowadzenie w życie stowarzyszeń melioracyjnych. Zamiar komisji dąży do wytworzenia spółek melioracyjnych. Rząd dostarczy z kwoty co tylko wymierzonej potrzebnych na to kapitałów, które możono będą coroczna wypłata przez interesantów 5% od pożyczki, z których 3% liczyć się będą na jej oprocentowanie, 2% zaś na amortyzację. Wezwanym też zostanie rząd o uzupełnienie sieci kolejowej według potrzeb miejscowych.

Jedną tylko prawdą większość komisji nieprzejęła się dotąd należycie, że podniesienie intelek ualne wóiciainia górno-śląskiego nie da się uskutecznić za pomocą szkół niemieckich. Zaprowadzenie w nich języka polskiego jest jednym z niezbędnych warunków uchylenia dalszej nieporadności ludu śląskiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Nadużycia na Kaukazie) Usunięcie z urzędu i oddanie pod sąd kryminalny Ufimskio go gubernatora i kilku wyższych urzędników za beprawne rozdawanie i roztrwonienie ziem, należących do dóbr państwa, nieodstraszając wcale od podobnych nadużyć czynowników innych okolic Rosyi. Oto bowiem Ruskiej Kurjer d. nosi, że w „kraju Zakaukaskim“ samowolne rozdawanie ziem rządowej ruznaitym osobom prywatnym odbywa się bezkarnie i teraz.

I tak w drugiej połowie zeszłego roku kilka bardzo cennych kawalków ziemi z ubitemi źródłami nafty, na t. z. „Placu Batachaskim“, w po-

blizu B.ku, dostalo się bezpłatnie na własność następującym osobom: 10 diestiatin (a trzeba wiedzieć, że za diestiatnę tej ziemi placą tu od 25 do 60 tysięcy rubli) dysymionowanemu generałowi Starosielcziemu, 5 diestiatin księżnej Amilokwari, 5 diestiatin księżnej Wittgenstein, 5 diestiatin księżnej Gagarin, żonie gubernatora Kutaiskiego, 5 diestiatin księżnej Eristowej i 3 diestiatiny księżnej Orbeliani. Godnem jest przytem uwagi, że w r. 1873 wydany został ukaz Caza, zalecający władzom, aby „Plac Bałachański”, jako obfitujący w bogate kopalnie ropy, uważany był za nieykonalną własność rządową, której nie kto sprzedawać, ale nawet oddawać w dzierżawę nikomu nie wolno. Pomimo to wszakże znaczna część tegoż samego „placu” została rozdana przez władze miejscowe, wiadomo o jakich zasługach, żonom gubernatorów, generałów, i ich adiutantów, Siedziwo w tej sprawie zostało już wytoczone.

**(Kradzież prochu i oliwki)** do Głosa piarszą z Jakutsk: „Donoszę wam o wypadku takim potwornym, że z trudnością zapewne uwierzycie mi, ale upewniam, że jest najczepniej prawdziwym i powszechnie u nas wiadomym, przytem ludzie poważni i dobrze poinformowani nadają mu znaczenie polityczne, podejrzując w nim knoczenia jakiejś tajemnej klikki rewolucyjnej. Oto wiadomości złychoy skradki tu z rządowych magazynów pięćdziesiąt kilku pudów prochu i sto z górą pudów oliwki. Jeżeli uwzględnimy, że magazynów z prochem i oliwkiem strzegą tu w dzień i w nocy straża wojskowe, że dla uwiezienia tak znacznej ilości prochu i oliwki potrzeba użyć kilka przynajmniej podwód, i nareszcie, że wywieślenie magazynów straża wojskowej, jest zupełnym niepodobniemstwem, to łatwo zrozumieć, że działa tu jakaś siła zuchwała, która potrafiła wciągnąć do swych tajemniczych planów miejscowy garnizon. Niedaremnie mamy tu w naszym mieście bardzo liczną kontyngens rewolucjonistów, wysłanych tu z Petersburga, Moskwy, Kijowa i innych miejsc. Siedziwo w tej sprawie jest w toku i odbywa się bardzo energicznie, ale wyniki jego odkrycia są dotychczas tajemnicze.”

**(Instytucja „uradników”)** Ziemstwo gubernialne Twerkie wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych petycję o zniesienie Instytucji straża konnej ziemskiej, zwanej „uradnikami”, a ustanowionej, jak wiadomo w r. 1879, w celu zapobieżenia ówczesnym knocowaniom rewolucjonistów. Ciekawe są motywy tej petycji, wykazujące fakty, że nie korzystać, lecz szkodzi przynoszą krajowi „uradnicy.” Jeden z członków Ziemstwa np. dowiódł, że „uradnicy” mieszają się czynnie do wyborów urzędników gminnych, torując je i kierując według swego widzimisię. Drugi (szczęśliwiej) wykazał, że „uradnicy” zarzucają co rozmaitego rodzaju donosami na chłopów, jedynie przez zamię, gdy który z nich nie chce im dać „lapówki.” Uradnikami są zazwyczaj ludzie bez najmniejszego wykształcenia, niezdolni do niczego, a jednak wyobrażają sobie, że mają prawo eksploatować ludność. Wydają tedy najdziwniejsze rozkazy, wdają się w domowe sprawy włościan, w ich stosunki rodzinne i t. d. i wszędzie chcą ciągnąć dla siebie zyski. Rozpędzają wesela, wieczornice, demoralizują żony i córki włościan, itd. Nienawidzą dla „uradników” między ludnością wiejską tak jest silna, że niemożna ręczyć, aby włościanie rozdrażnieni nie zaczęli dopuszczać się na nich samosądów.

Nareszcie trzeci z członków ziemstwa zwrócił uwagę zgromadzenia, że za sumę 50 tysięcy rubli, która w gubernii Twerkiej kosztują „uradnicy”, można by zameścić tej instytucji niepotrzebnej i szkodliwej, utworzył i uposażył do 50 szkółek wiejskich. Petycja Ziemstwa na tych motywach oparta, wysłana już została do Petersburga, a dzienniki wyrażają nadzieję, że u hr. Loris-Melikowa znajdzie ona nie tylko miejscowe, lecz nawet szerokie uwzględnienie. Oczekują słowem zniesienia instytucji „uradników” w całej Rosji.

**(Nowy proces polityczny)** Nowoje Wremia donosi, że w Petersburgu sądzą wojennym okręgowym rozpocznie się wkrótce rozprawa w nowym, wielkim procesie politycznym. Na ławie oskarżonych zasiądzie tym razem sześciu zbrodniarzy, z których najważniejszy, Aleksander Michajłow, jest jednym z najwydatniejszych i najczynniejszych przywódców socjalno-rewolucyjnej partii w Rosji i jednym z wydawców pisma rewolucyjnego *Narodnaja Wola*. Nazwisk pięciu kolegów Michajłowa dziennik niewymienia, dodając natomiast, że do rozprawy tej, w charakterze świadków, wzywano do sądu wojennego z górą sto osób.

**(Poselstwo do Rzymu)** Tenże dziennik (*Nowoje Wremia*) podaje wiadomość, że dyrektor wydziału wyznań, A. Mosolow, ma wkrótce udać się do Rzymu w bardzo ważnej misji dyplomatycznej, „dotyczącej”, jak się zdaje, przywrócenia stosunków Rosji z Watykanem.

**(Podkop pod kasę rządową)** Ze Stawropola (gub. Samarska) donoszą *Motwie* że tam niedawno rządowi zbrodniarze zrobili podkop pod kasę słynną kradzież z Chersońskiej kasy 1 1/2 miliona podkop został wezwany wykrytym, żadnej więc zdatki szkody kasa rządowa nie poniósł.

**(Choroba ks. Gorczakowa)** Z powodu krzących w dziennikach zagranicznych wiadomości o niebezpiecznej chorobie kanclerza ks. Gorczakowa, *Pravitielstweny* Wiestnik mówi, że w Ministerstwie spraw zagranicznych żadnego doniesienia urzędowego o złym stanie zdrowia ks. Gorczakowa dotychczas nie otrzymano, zatem wiadomości o tem, poczytywać można co najwyżej za wątpliwe.

**Kronika miejscowa i zagraniczna**

**Kraków 20 stycznia.**

Nabożeństwo za poległych w r. 1863, odbędzie się jutro o godz. 10ej rano w kościele OO. Kapucynów.

Pobór wojskowy. Wykaz popisowych urodzonych w latach 1861, 1860 i 1859, do poboru wojskowego w r. 1881 obowiązanych, można będzie przejrzeć w Magistracie od 29 stycznia do 7 lutego b. r. Ktoby w wykazie tym był opuszczony, lub sądził, że niewłaściwie zamieszczony został, obowiązany jest donieść o tem niezwłocznie naczelnikowi Wydziału V Magistratu i doniesienie swe uzasadnić. Ktoby zaś sądził, że ma prawo do czasowego uwolnienia od służby wojskowej, powinien najpóźniej do dnia 15 lutego b. r. wnieść na ręce właściwego komisarza obwodu reklamacyjną popartą dowodami. Również zwraca się uwagę tak samych

popisowych jakoteż ich rodziców, krewnych i opiekunów, że popisowi do poboru na rok 1881 obowiązani a w wystawionym do przejrzania wykazie nie zamieszczeni, jeżeli do wpisania dodatkowego nazwiska, bądź przez zastępów się nie zgłoszą osobiście, bądź przez wykreślenie ich, na karę pieniężną, będą w razie wykreślenia na dłuższą służbę lub karę aresztu, a względnie na dwa lata skazani. Nadto w wojsku od jednego do dwu lat skazani. Nadto popisowi z pierwszej klasy wieku popisowego to popisowi z r. 1861 urodzeni, a do Krakowa przynależni, mają zgłosić się w biurze Wydziału V Magistratu dnia 7go lutego b. r. o godzinie 10ej rano w celu wyciągnięcia listy losu, według której w listach stawienniczych zostaną zapisani.

**Dochód z promenades-concerts.** Jesteśmy prosić o ogłoszenie, że trzy ostatnie wieczorki muzyczne (*promenades-concerts*) na korzyść ubogich wdów Towarzystwa św. Salomei przyniosły następujący czysty dochód: wieczorek IV 76 złr. 68 cent., V 82 złr. 35 cent., VI 67 złr. 94 cent. Wieczorek zaś tańczący w sali reductowej dnia 10 stycznia przyniósł dochodu czystego 166 złr. 6 cent. Następnego wieczorku tańczącego Towarzystwa św. Salomei odbędzie się w salach hotelu saskiego d. 31 stycznia w poniedziałek.

**Zeskanatowanie bransolety.** Wczoraj po południu p. Wanda Ł., zamieszkała w Krakowie, wróciwszy koleją żelazną, oddała posługawcy, którego od dawna zna i używa do posyłek, bilet na swoje rzecze. Strażnik konsumcyjny, który ma prawo przesyłać, aby nie przewożono do miasta bez opłaty akcyzowej mięsa, wódkę itp., nie poprzestał na ogólnej rewizji, lecz także chciał zajrzeć do małego pudełka tekturowego, w którym mieściły się drobiazgi i kosztowności, a sama powierzchowność i rozmiary tego pudełka oraz jego lekkość nie dozwalały przypuszczać, że p. Ł. przemycza w niem bransolety złotęte ze smaragdem wartości 50 złr., a przybory toaletowe były zabrudzone i pomięte. Gdzie się podziła bransoleta — wiadomo, ale tyle tylko wiadomo, że w pudełku, gdzie są kulczyki, bransolety, koronki — niemożna szukać mięsa lub wódkę.

**Kradzież.** Przed dwoma miesiącami Jan Drewniak, lokaj u profesora uniwersytetu Dra Alberta Adamkiewicza, skradł temuz w czasie służby pięd do sześciu banknotów sto złotych, za co go wczoraj tutejszy sąd karny skazał na cztery lata ciężkiego więzienia.

**Brzeski Wojciech Żegota,** obywatel niegdys Królestwa Polskiego, od dawnych lat osiadły w Krakowie, umarł licząc lat 87. Dziś zwłoki jego pogrzebano.

**W Przemysłu umarł 18 b. m.** licząc lat 73 notaryusz tamtejszy Wincenty Longchamps żoniewicz z r. 1831, więzion stan w r. 1846 i 1863. Rodzina zmarłego spokrewniona z rodziną Wincentego Pola znana była również jak zmarły z miłości ojczyzny. Wincenty Longchamps, był powszechnie szanowany i kochany, a na pogrzeb jego, który się dziś odbędzie, zbierają się, jak nam donoszą z Przemysła nie tylko mieszkańcy miasta ale i wiele szlachty okolicznej.

**Łowiec donosi:** Organizuje się w Lwowie wiejska myśliwka wyprawa pod wodzą znanego poety i słynnego strzelca Karola Brzozowskiego, konsula hiszpańskiego w Latakji w Syrii. Do wyprawy tej jak dotąd, należą: hr. Józef i Zygmunt Drohojowscy, hr. Artur Potocki z Buczacza, p. Aleksander Hulimka i hr. Leopold Starosiel. Koszt wyprawy obliczył doświadczony Brzozowski na 1,000 złr. na uczestnika, lista zapisów dotąd otwarta. Myśliwicy wyruszą ze Lwowa d. 6go lutego i przez Bukareszt, Ruszuczk i Warnę dotrą do Konstantynopola. Z Stambułu udadzą się panowie ci do Konstantynopola, potem do Smyrny, Rodos i Messyny, ząd już iść będą pieszo wybrzeżami do Adany, polując w jej okolicach przez dni czternaście. Z Adany Brzozowski poprowadzi towarzyszy swoich do Aleksandryi, potem do Antyochii, aś do grzbietu gór Ansarskich. Z Balboku, w łowach nieustannych pociągną do Bajrutu, ząd zabiorą się do powrotu. Około pierwszego kwietnia r. b. lowcy wrócą do ojczyzny.

**Psary 8 stycznia.**

Sprawozdane tu przed czterema laty Siostry Służebniczki niemało przyczyniają się do moralnego podniesienia naszego ludu. Odwiedzają one i pielęgnują chorych we wsi, gromadzą dzieci wiejskie do swej ochronki, uczą ich ruskiego i polskiego pacierza, katechizmu, śpiewu i różnych robotek odpowiednich wiekowi dzieci. W trzech dniach Bożego Narodzenia według obrz. gr., obchodzono tu Gwiazdkę Belfleemska. Większa prawie część włościan, tak gospodarzy jakoteż gospodyń i dżiatwy, zgromadziła się do ochronki wieców, gdzie była obecna dziećdziska hr. Wilma Reyowa z swymi synami i dworem, kapłani obu obrz., a nawet kilka osób z inteligencji z Rohatyna. Uroczystość rozpoczęła się od pacierza ruskiego, któremu jedna z Sióstr Służebniczek, chociaż Ślżaczka, doskonale przewodziła, poczem nastąpił śpiew naprzemiem polskich i ruskich kolend, katechizm rzymski, pacierze, artykuły wiary itd., a dzieci okazały wiele postępu w nauce religii. Dalej nauka o gospodarstwie domowem, o powinnościach gospodarza, gospodyni, dzieci i sług, o obywatelstwie, oszczędności i porządku domowym uzupełniła popis. W końcu odbyło się przedstawienie sceniczne pastuszków przy pięknie urządzonej i oświetlonej szopie, a dzieci tak doskonale wyczuły się każde swojej roli, z takim zajęciem i rzetelnością, tak śmiało i z pewnością siebie odgrywały tę scenę, iż w miesiąc nawet odbierałyby mogły aplauzy, tem bardziej, iż dzieci tutejsze przyzwyczajone mówić po rusku, występowały w przedstawieniu w mowie polskiej, której dżiatwa wiejska chętnie i łatwo się uczy, a brzmi ona dziwnie miło w ich ustach. Uroczystość zakończyła się polskim pacierzem, przemówieniem pochwalnym przed jednym z kapłanów i rozdzielaniem różnych подарunków dla dzieci odznaczających się pilnością i pracą. Wdzięczność się dżiatwa przedwzruszyła hr. Reyowej, która nie szczędząc w pomoc i kosztów, aby młodziej braci przyjąć do moralnej i duchowej ich podnieść, oraz Siostrm Służebniczekm za ich pracę i poświęcenie dla wzrastającego pokolenia i w ogóle dla ludu.

**Bal dworski pierwszy** w tym roku wypadł bardzo świetnie. Już przed g. 8mą wspaniałe sale burlu zapelniały się najwykwintniejszym stolicy warzaniem. Obecniymi byli reprezentanci dworów zagranicznych, między którymi powszechną zwracał uwagę nuncyusz Vanutelli, dalej wszyscy ministrowie, członkowie Izby panów, generałowie, wyżsi wojskowi i wielu deputowanych. Polscy posłowie ze swoim przezesem na czele wystąpili w bogatych narodowych strojach. O g. 9ej dano znak, że dwór nadchodził — wkrótce potem ukazał się Najj. Państwo, otoczony gronem Arcyksiążąt. Cesarz miał na sobie mundur marszałkowski, Cesarzowa suknie jasno-perłowa, z długim ogonem, ubraną różami szermobnymi i popielatymi koronkami z piórami. Na szyi zaś błyszcząca przepyszna riwiera brylantowa. Taniaczami dowodził adjutant arcyks. Ludwika Wiktor hr. Choloniewski, który rozpoczął bal z ks. Schwarzenberg przy odgłosie strausowskiego walca. Podczas oboczego tańca Najj. Państwo zaszczytali rozmową wiele bardzo osób, między innymi hr. Taaffe, p. Ubryla, Sir Henry Elliotta i kilku Polaków. O 10ej Cesarzowa opuściła salę balową, Cesarz zaś pozostał aż do północy.

**Śniegi.** Równocześnie donoszą telegamy o wielkich zawięjach śniegowych w Anglii, Belgii, Holandji i Francji, tak iż na wielu miejscach nastąpiła przerwa komunikacji, a w Belgii musiała Izba odroczyć się do wtorku, gdyż wielu deputowanych niemożo przybyć do Brukselli. W południowej Francji i w północnej Hiszpanii spadły obfite śniegi.

**Falszerstwo weksli** w Florencji aresztowano 8-go b. m. hrabine Ferraris wdowę po Teriminji i 19 letniego młodzieńca nazwiskiem Wilbercto, którzy uchodzą za jej syna. Cheiał on sobie w chwili aresztowania odebrać życie z rewolweru, lecz mu przeszkodził agent policyi. Hrabina Ferraris z Brescica mieszkała od lat 10 w Florencji. Żyła ona na wielką stopę, chociaż wiadano, że nie posiada majątku. Młoda, dystyngowana i piękna, mało bywała w towarzystwie, przyjmowała tylko kilku przyjaciół u siebie. Przed kilku dniami dowiedziła się policya, że ukazują się w obiegu weksle z podpisem młodego patrycjusza księcia S. jak również podobione jego listy mające ułatwić ich eskontowanie. Policya śledzić natychmiast zaczęła za sprawami i odkryła, że byli nim hrabina i syn jej, którzy żadnych nie mieli stosunków z księciem S. Falszywe weksle przewyższają sumę 40,000 fr. lecz sążda że wynosi ona ledwo 1/3, część tego, co hrabina z tego źródła zaczerpnęła. Zduje się ona nie być nowicjuszka w rzemiośle, a w Neapolu nie Rzymie, Turynie i Medyolanie pozostawiła masę długów. Jako szczegół przytaczają, że hrabina miała w Florencji blond, w Medyolanie ciemne, w Rzymie czarne włosy.

**Spadek po tancerce.** W Neapolu otwarto w zeszłym tygodniu testament przed kilku dniami wprzód zmarłej baletniczki Aminy Boschetti, która blisko 20 lat występowała na scenie. Zmarła została w gotówce około 3 milionów lirów a same klejnoty jej cenione są na 300,000 lirów. Spadkobiercami jej są dwaj jej synowie.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Michalskiego, Jana Kiciaka, Wacława Nowińskiego i Paulinę Juszczyk, za kradzież 4 kilo herbaty w sklepie na Kleparzu i Antoniego Bandulę, za kradzież pończoch; Jana Wacławczaka, za podejrzenie posiadanie aktów kościelnych, które, jak później zeznał, miał skraść w Witkowicach.

**Teatr.** W czwartek d. 20go stycznia: Komedia w 3 aktach pp. A. Delacour i Honnequin: *Różowe Domina*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

**Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** (*Collegium majus*) zwiędzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

**Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

**D. 19go stycznia** pochmurno, w nocy śnieg; termometr od —104 doszedł do —38 C. Barometr bardzo nisko; o g. 7ej rano d. 20go stan jego był 723.5 millim., termometru —36 C. Wiatr południowo-zachodni.

**W piątek d. 21go stycznia:** Ś. Agnieszki p. m.

**Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.**

**Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbyło dnia 19go b. m. posiedzenie zwykłe, na którym postanowiono rozpocząć natychmiast druk polskiego słownika lekarskiego opracowanego przez komisję terminologiczną złożoną z profesorów Drów Janikowskiego, Oettingera i s. p. Dra Aleksandra Kremera z udziałem prezesa Akademii Umiejętności prof. Majera, wielu lekarzy i przyrodników miejscowych i zamieszcowych tudzież Towarzystwa lekarskiego warszawskiego i Sekcji lekarskiej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, uchwalając zarazem tym korporacyom podziękować pismieniami, za życzyliwo rady i poparcie sprawy tak ważnej dla ojczyzny piśmiennictwa lekarskiego, które coraz bardziej się rozwija. Następnie Dr Kraśnicki czytał o ogólnych wskazaniach do leczenia chorób zakaźnych, popierając swe wywody postreżeniami zebranymi w tutejszym szpitalu św. Ludwika a Dr Ponikło przedstawił wypadki doświadczeń czyniowych w klinice lekarskiej krakowskiej z nowymi lekami: resoreymem i longą.

**Message de Vienne,** wychodzący od lat 7-miu, dołączą, począwszy od Nowego roku, Dodatek literacko-ekonomiczny p. t. *La semaine litteraire et economique*, którego współpracownikami są pp. B. Alexandri, M. Ban, J. Claretie, A. Dietrich, A. Eymar, H. Fouquier, M. Jokay, F. Kanitz, J. I. Kraszewski, Dr H. hr. Krasziński, J. Mien, pani Grazia Mancini-Pierantoni, S. de Mendes-Leal, F. X. de Neumann-Spallart, Dr W. Neumann, A. R. Rangabe, Dr Karol Scherzer, Dr T. Rutowski, V. Tissot, A. Theuriot, B. Wolowski itd.

**Gospodarstwo handel i przemysł.**

**Izba handlowa i przemysłowa krakowska.** (Posiedzenie z dnia 17 stycznia).

Przewodniczył prez.s Teodor Baranowski. (Obecnych 19 członków.)

Po przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia pism bieżących przystąpiono z porządku dziennego.

1) d. wyborni prezdyenta Izby na r. 1881. Wybrani z stali wszystkimi głosami (prócz własnych) prezsem: Teodor Baranowski; wiceprezsem: Juliusz August John. Podziękowawszy wyborcom za ponowny dowód zaufania, obaj wybrani przyjęli wybór.

2) W sprawie statutu emerytalnego urzędników Izby przyjęto postanowienie przejściowe, co do obecnych urzędników biura; doliczając im dodatki

aktywne do emerytury, w razie przyznania tejże w przyjętej u Rządu formie kwikwenalnej; co do wymiaru według lat służby przyjęto zaś stopę praktykowaną w Izbie Lwowskiej i innych, począwszy od 10 do 40 lat służby czynnej. Blizsze szczegóły co do wdów, mających pobierać część płacy przez mężów ich, za czynnej służby pobierane, tudzież co do dodatków na wychowanie dzieci i t. d. pozostawiono w zawieszaniu, aż do zredagowania w myśl zasad przyjętych szczegółowego brzmienia każdego paragrafa. W dyskusji tej brał udział pp. Mendelsburg, Zieleniewski J. Epstein i Liban.

3) Odezwe Wydziału krajowego co do przemyślna naftowego uchwalono spożytkować przy naradach nad taryfami kolei żelaznych wspólnie z Izbą Lwowską odbył się m. j. c. m. z odczowaniem się do zarządów kolei żelaznych w kraju o ulgi w transporcie.

4) Pismo komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie postanowienia co do notowania cen targowych ziarna i przywozu tegoż na targi miejscowe, tak iżby ceny każdym razem na targu praktykowane według tego, co żądano i placowano, ile można najdokładniej skostatowane były, przekazano osobnej komisji do zbadania i poczynienia wniosku, złożonej z pp. Emila i Gustawa Barachów, tudzież Maurycego i Samuela Schlesingerów z dodaniem tymże dla wyjaśnienia urzędnika Izby, dotąd zajmującego się notowaniem tych cen, w asystencji dwóch członków, na każdym targu zbliżowem.

5) Załatwiono bez dyskusji sprawozdanie o odbytem w dniu 8 stycznia b. r. obliczeniu kasy tudzież funduszu emerytalnego i szkoły wyższej handlowej Izby zawiadywanej przez członka Izby p. Alberta Mendelsburga, w kantorze swoim; uchwalając udzielenie mu absolutorium za rok 1880 z podzięką i uznaniem za gorliwe, zmusne i bezinteresowne trudnienie się czynnościami temi.

6) Ponowiono propozycję trzech kandydatów na asessorswo sensu handlowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, utrzymując dawniejsze terno z dnia 16 września 1880 r.

7) Potwierdzono spis 12 biegtych dla rozpoznawania podrabianych znaczków i modeli fabrycznych z grona kupców i przemysłowców miasta w rasach spron wybranych; z przyjęciem do wiadomości, że Schermant i Krongold, pod Nr. 67 przy ulicy Wolskiej zaprotekował pod dnim 13 stycznia b. r. marki na zwijadła nici i opakowania przędzy.

8) Zabraną przez straż saarbową jednemu z kupców książkę wrzeczom handlową w języku hebrajskim napisaną, dla rozpoznawania, czy podlega stemplowi, przekazano do opinii członkom Izby ad hoc wybranym pp. Jnl. Epsteinowi i Markowi Schönfeldowi. Poczem posiedzenie zamknięto o godzinie 8 wieców.

**Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.**

	1881					
	Kraków	Lwów	Lwów-Brody	Podwołoczysk.	Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10go stycznia	161,690	53	35,776	20	197,466	73
<b>Razem</b>	<b>161,690</b>	<b>53</b>	<b>35,776</b>	<b>20</b>	<b>197,466</b>	<b>73</b>
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10go stycznia	162,889	30	32,694	52	195,583	82
<b>Razem</b>	<b>162,889</b>	<b>30</b>	<b>32,694</b>	<b>52</b>	<b>195,583</b>	<b>82</b>

**Kolej transversalna.**

Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują z Wiednia: W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Ländlerban w poniedziałek wniósł do rządu podanie o koncesyie na budowę galicyjskiej kolei transversalnej.

**Wiedeń 19 stycznia.**

**Okowita.** Na naszym targowisku przy niejakiu ruchu not. bez zmiany 33 złr.

Pesz, 18 stycznia: — zlr. — Wrocław, 18 stycznia: w miejscu 52-20 mrk. placano, na styczeń 52-20 mrk. placano. — Szczecin, 18 stycznia: w miejscu 52-— mrk., na styczeń-luty 52-50 mrk., na wiosnę 53-50 mrk., na maj-czerwiec 54-40 mrk., na styczeń-luty 54-— mrk., na kwiec.-maj 55-— mrk., na maj-czerwiec 55-20 mrk. — Paryż, 18 stycznia: na ten miesiąc 61-75 frk., na luty 61-25 frk., na marzec-kwiecień 61-25 frk., na maj-sierp. 60-75 frk.

**Nafta.** Wiedeń, 19go stycznia: za 100 kilo z oleju z dworca: 17-75—18—zlr.— Tryest, 18 stycznia: za 100 kilo bez cla 12-50—12-75 zlr. — Breme, 18 stycz.: za 50 kilo 8-60 mrk. — Hamburg, 18go stycznia: w miejscu 8-50 mrk., na styczeń 8-50 mrk., na luty-marzec 8-60 mrk. — Antwerpia, 18 stycznia: za 100 kilo 23-50 frk. — Nowy Jork, 18 stycznia: za galonę 8 1/2 et. pap., w Filadelfii 8 3/4 et. pap.

**Wiedeń 17 stycznia.**

Na dzisiejszy targ przypędzono wólów galicyjskich i bukowickich 400, węgierskich 1622, niemieckich 934, na srode zameldowanych kontumacyjnych 54. Razem 3010.

Galicyjskie placano 52 do 54, ciężkie 55 do 56 1/2 zlr.; węgierskie 50 do 53, 54 zlr., najlepsze 58 do 60 1/2 zlr.; niemieckie 55 do 58 zlr.

Wszystko sprzedano.

J. Krzysztowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

**Telegamy zbożowe Gazety Lwowskiej z d. 18 stycznia.** — Wiedeń: pszenica 11-75 do 12-—zlr.; żyto od 10-50 do 11-—zlr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33-— do 33-25 zlr. — Buda-Pesz: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11-50 do 11-55 zlr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12-50 do —zlr. — Berlin: pszenica żółta 207-50; żyto —zlr.; spirytus loco 53-40; olej rzepakowy 53-20 zlr. — Szczecin: pszenica —zlr.; rzepak (jesień) —zlr. — Paryż: mak 159 kilogram. 61-25 zlr.; olej rzepakowy 71-50

zlr.; spirytus —zlr. — Wrocław: pszenica —zlr.; żyto —zlr.; owies —zlr.; spirytus —zlr.; kukurudza —zlr.; Kelonia pszenica —zlr. —

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zlr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

**Pesz 18 stycznia. (Targ zbożowy).**

Placono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12-20 — 12-35 na 80 kilogram. po 13-25 — 13-30 — żyto na 70—72 po 10-15 — 10-40; jęczmień na 62—63 kilo. po 7-50 9-60, owies na 41—43 kilog. — 6-10 6-30; kukurydza na 74 kilog. po 5-20 — 5-49 proso po 5-50 — 6-30; rzepak po 12-— 12-50; Olej po 33 1/4—34—, spirytus po 31-— 32-—zlr.

**Wrocław 18 stycznia.**

Placono za pszenicę starą po 21-60 marek, żyto po 84 funt. po 21-— m., owies nowy po 15-— m., rzepak na 100 funt. netto po 23-75 m., olej po 55-50 m., spirytus w miejscu po 53-70 m., kukurudza po 13-60 mrk.

**NADESŁANE.**

Czytelnikom *Czasu* zwiędzającym *Wiedę* i chcącym kupić dobre zegarki, poleca się słynną fabrykę zegarków p. Filipa Fromma w Wiedniu I. Rothenurmstrasse 9 naprzeciw Wollzeile. Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie. Najtańsze ceny w monarchii. (159-11-12)

**NADESŁANE.**

**Fonciere** peszteński zakład ubezpieczeń, zakupił wczoraj od stołecznego rady budownictwa, (który sobie zastrzegł ministerjalne zezwolenie) położony w Budapeszcie ua ruga Waitzner Boulevard grant mającu 506□ i zamierza wybudować na nim jeszcze w bieżącym roku pałacy dom czynszowy. 263

**Telegamy biura koresp.**

**Kijów 19 stycznia.** W niedzielę aresztowano dwóch męzżczyzn i dwie kobiety podejrzane o należenie do zakazanego tajnego towarzystwa. Podczas rewizji mieszkań znaleziono u nich programy najskrajniejszej frakcji terrorystycznej, które zalecają podpalenie i mordy polityczne, tudzież znaleziono rewolwery, sztylety, siekiery, przyrządy do fałszowania pasportów, część tajnej drukarni, wielką liczbę odezw i broszur rewolucyjnych między innymi zaś 122 egzemplarzy odezwy wydanej w imieniu południowego związku robotników o zamordowaniu pewnego urzędnika okręgu wojennego kijowskiego. Odezwa ta ułożona jest w formie wyroku i mówi o dokonanej już mordsterwie; była ona zatem przygotowaną a do ogłoszenia przeznaczoną dopiero po dokonaniu czynie. Wszystko już było przygotowane do spełnienia zbrodni, której zapobiegło wykrycie wczesne spisku.

**Madryt 19 stycznia.** Kongres pochwałił orędzie królewskie 209 głosami przeciw 65; uchwałę tę uważać można za wielkie zwycięstwo ministerstwa.

**Petersburg 20 stycznia.** Agence russe za-przezza doniesieniu, jakoby rząd grecki zażądał od Rosji oddania poddanych swoich w Turcji pod opiekę posta rosyjskiego, skoro poseł grecki przebywa jeszcze w Konstantynopolu. Gabinet jeszcze nie odpowiedział na ostatni okólnik turecki, gdyż obecnie prowadzą się jeszcze układy nad odpowiednią; wszelako ogólne wrażenie jest korzystne. Mało prawdopodobem jest, aby Porta przyjęła wcześniej wniosek francuski, i aby można ją wezwać do wymienienia ustępstw ze swej strony.

**Kursa.** — Wiedeń 20go stycznia 2 godzina 30 minut po pol. Renta papierowa 72-80. — Renta srebrna 73-90. — Renta złota 88-25. — 6%. Renta złota węgierska 109-05. — Lasy z roku 1860. 130-75. — Akcje Banku Narodowego 819 —. — Akcje kredytowe 284-20. — Londyn 118-65 —. — Srebro —. — Napoleony 9-38 —. — Lombardy 101-25. — Lasy 1864 roku 173-25. — Akcje kolei Karola Ludwika 280-50 —. — Akcje kolei Lwowsko-Czernewieckiej 171-50 —. — Akcje kolei węg. półn.-wschodni. 146-75. — Anglo Bank 129-60. — Obligacje indenn. galicyjs. 98-50. — Lasy prem. węgierskie 107-50. — Akcje kolei Kozycko-Bog. 130-50 —. — Akcje kolei półn.-zach. austr. — 187 —. — 5% Lisy zast. hipoteczne 102-90. — Marki 58-10 (tuble 122-37 — 6% Lisy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziemi. 100-75.

Uspობienie giełdy: mdle.

**REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA**

**Antoni Klobukowski.**

**Pociągi na kolejach żelaznych.**

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru prąskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

